

„Co zrobiłbym na miejscu Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1918 roku? Alternatywna historia polskiej niepodległości”

" Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przyszły kordony. Nie ma ich. Wolność ! Niepodległość ! Zjednoczenie ! Własne państwo ! Na zawsze ! Chaos ? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządzili (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu najwyższej radości ".

Tak opisywał atmosferę tej wyjątkowej chwili Jędrzej Moraczewski- premier II Rzeczypospolitej.

Będąc na miejscu generała Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1918 roku, aby uczcić tę doniosłą chwilę, zorganizowałabym wielki wiec niepodległościowy w Warszawie z udziałem oddanych mi dowódców wojskowych i wojska. Stojąc tam , na podeście i mając przed sobą rodaków podziękowałabym Bogu, że ocalił mnie, kiedy przygotowałam zamach na cara Aleksandra III oraz, że dobry Bóg pomógł mi przetrwać katorżniczy 5-cio letni pobyt na Syberii w latach 1888-92. Dziękowałabym członkom Organizacji Bojowej za ich patriotyczną działalność oraz zbrojnym akcjom wymierzonym przeciwko władzom carskim, jak również związkom strzeleckim, członkom Związku Walki Czynnej, za ich gotowość do walki o naszą niepodległość. Nie mogłabym tu absolutnie pominąć mojej Polskiej Organizacji Wojskowej z Królestwa Polskiego, która za główny cel stawiała sobie walkę o niepodległość Polski i przygotowanie kadr dla przyszłej armii oraz niemalże nie doprowadziła do powstania przeciwko carskiej Rosji. Dzięki przesłałabym ulubionej Pierwszej Brygadzie Legionów Polskich, której byłam komendantem, uwięzieni w twierdzy magdeburskiej przetrwaliliśmy dzięki wybuchu rewolucji listopadowej w Niemczech.

Tyle opowiadania wplotłam do tej niezwyklej uroczystości odzyskania niepodległości Polski.

Dziękowałabym Radzie Regencyjnej i Rządowi Lubelskiemu, że mi się podporządkowały. Duże zasługi należą się tutaj Daszyńskiemu, który próbował stworzyć pierwszy rząd, mimo że misja ta się nie powiodła. Wspomniałabym również o Jędrzeju Marczewskim, który stworzył Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej - mimo, że nie ma w nim

przedstawicieli zaboru pruskiego.

Dziękowałabym rządowi: USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Japoni, pokonanych Niemiec, że w związku z moją depeszą z dnia 16 listopada 1918 roku, której treść brzmiała:

" Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły w skutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych - wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym. Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski - przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej"

uznały "istnienie Państwa Polskiego Niepodległego obejmującego ziemie zjednoczonej Polski".

Ogłosiłabym na wiecu niepodległościowym, że Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy - która ponad wiek ciążyła nad losami Polski - przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Jako wojskowy zaznaczyłabym, że opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia nie wkroczy do Polski, nikt nie sprzeciwi się w sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonana, że potężne demokracje Zachodu udzielą nam swej pomocy i braterskiego wsparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i niepodległej.

Na miejscu generała Józefa Piłsudskiego prosiłabym wszystkich Polaków o poparcie programu nowego rządu pod przewodnictwem Jędrzeja Moraczewskiego, który ogłoszony będzie 21 listopada. Powołany rząd będzie pełnił władzę do wyboru Sejmu.

W przemówieniu zaznaczyłabym, że jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem, że ludność Wielkopolski i Wschodniego Śląska nie podlega jeszcze władzy republiki polskiej, polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Zaznaczyłabym, że nad kolebką państwa polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Trzeba by było powiedzieć, że doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność

polską będzie jednym z naszych zadań. Z resztą sam Józef Piłsudski 29 listopada 1918 roku zwracał się w Belwederze do grona najbliższych współpracowników tymi słowami:

" Jest to największa, najdonioślejsza przemiana jak w życiu narodu może nastąpić. Przemiana, w której konsekwencji powinno się zapomnieć o przeszłości. powinno się przekreślić wielkim krzyżem stare porachunki (...) A czas przed nami jest krótki i tylko wspólnym wysiłkiem możemy zdecydować na jakiej przestrzeni, w jakich granicach naszą wolność obwarujemy i jak silnie staniemy na nogach, zanim dojdą z powrotem do siły i pełnego głosu sąsiedzi ze wschodu i z zachodu "

Myślę, że będąc generałem Józefem Piłsudskim tak bym właśnie postąpiła. Wyszłabym do ludzi, by wraz z nimi świętować Dzień Niepodległości Polski. A przemówienie zakończyłabym słowami:

" Niech żyje i rozkwita nasza Odrodzona Rzeczpospolita ! "